

PAWEŁ SKUCZYŃSKI¹

Integralność sędziego w orzekaniu i zachowaniu²

Wpłynął: 8.04.2021. Akceptacja: 10.09.2021

Streszczenie

Artykuł dotyczy integralności sędziego ujmowanej w podstawowym znaczeniu, tj. jako zgodność działań z przekonaniem. W pierwszej kolejności dokonana została rekonstrukcja roli przekonania sędziego na gruncie filozofii prawa, co pozwoliło wykazać, że przynajmniej na gruncie teorii tzw. trzeciej drogi traktowane są one jako istotne. Uznanie ich roli niesie jednak ze sobą pytania o zagrożenie instrumentalizacją prawa przez sędziego i sędziego przez prawo. Jako jego rozwiązanie została zinterpretowana filozofia Ronalda Dworkina, szeroko odwołująca się do pojęcia integralności. Następnie zauważono, że ujęcie to jest zbyt wąskie, ponieważ ogranicza ono możliwość uwzględnienia przekonania sędziego w orzekaniu tylko, gdy spełniają one tzw. próg odpowiedniości, a więc w jakiś sposób zawierają się już w treści porządku prawnego. Ponadto tak rozumiana integralność nie obejmuje zachowań pozaorzeczniczych sędziego, których status coraz bardziej wymaga teoretycznego wyjaśnienia i normatywnego zakwalifikowania. W konsekwencji stwierdzono, że z pojęciem integralności łączą się paradoksy. Mimo to została podjęta próba wypracowania bardziej systematycznego ujęcia integralności sędziowskiej w orzekaniu i zachowaniu, zmierzająca do wykazania, że jest ona czymś, o co powinniśmy się troszczyć, a w konsekwencji jej zachowanie uczynić przedmiotem rozwiązań normatywnych i instytucjonalnych. Jednocześnie pojęcie integralności zdaje się mieć większą moc heurystyczną niż normatywną.

Słowa kluczowe: integralność sędziego, przekonania sędziego, instrumentalizacja, bezstronność.

¹ Dr Paweł Skuczyński – Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (Polska); e-mail: p.skuczynski@wpia.uw.edu.pl; ORCID: 0000-0003-3817-0462.

² Badania nie są finansowane przez żadną instytucję.

PAWEŁ SKUCZYŃSKI

Judicial Integrity in Adjudication and Behaviour³

The article concerns judicial integrity in its basic meaning, i.e. as the consistency of actions with beliefs. As the departure point, a reconstruction of the role of a judge's beliefs was undertaken on the basis of the philosophy law, which allowed for proving that at least on the grounds of the so-called third path theory, they are treated as essential. However, acknowledging their role raises questions about the danger of instrumentalising law by the judge and of instrumentalising the judge by the law. Ronald Dworkin's philosophy which extensively refers to the concept of integrity was interpreted as a solution to the issue. Then, it was noted that this approach is too narrow, as it limits the possibility of including the judge's beliefs in adjudication only when they meet the requirements of so-called appropriateness tests, and are therefore already included in the content of the legal order in some way. Furthermore, integrity in this sense does not cover the judge's behaviours besides decision-making, the status of which increasingly requires a theoretical explanation and normative classification. In consequence, it was stated that the concept of integrity is connected with paradoxes. In spite of that, an attempt was made to design a more systematic approach to judicial integrity in adjudication and behaviour, which would lead to proving that it is something that should be cared about, and consequently, its preserving should be made the aim of normative and institutional solutions. At the same time, the concept of integrity seems to have more heuristic power than normative one.

Keywords: judicial integrity, judicial beliefs, instrumentalisation, impartiality.

³ The research has not been supported financially by any institution.

Wprowadzenie: trudne pytania

W państwach demokratycznych ostatnie dziesięciolecie to czas wzrostu zainteresowania tym, jak działają sądy. Nie jest to zaskakujące, ponieważ są one szczególnego rodzaju instytucjami na tle zarówno demokratycznego przedstawicielstwa, jak i demokratycznej partycypacji. To jednak również czas coraz większej uwagi poświęcanej sędziom jako szczególnej kategorii *public officials*, cieszącej się gwarancjami niezawisłości i nieusuwalności. Przedmiotem publicznych dociekań staje się to, kim tak naprawdę są sędziowie jako osoby sprawujące znaczną władzę: jakie mają przekonania i jak się zachowują. Często dociekania te mają miejsce już na etapie nominacji i łączone bywają z bardziej ogólną tendencją wzrostu politycznej kontroli nad rekrutacją sędziów.

Przyczyny tego bywają różnie identyfikowane. Niektórzy upatrują ich we wzroście politycznej roli sędziów, którzy, rozstrzygając spory o fundamentalnym znaczeniu, wchodzą w rolę moralnych ekspertów⁴. Inni skłonni są dostrzegać je raczej w przemianach kultury demokratycznej polegających na zwiększeniu roli instrumentów monitorujących wszelkie działania władzy publicznej, a zatem i kontroli społecznej nad nimi⁵. Inni wreszcie skłonni są łączyć to zjawisko ze wzrostem retoryki populistycznej podważającej trójpodział władzy w zastanym kształcie⁶. Nie można przy tym nie zauważyć, że również w pewnej części sami sędziowie bardziej aktywnie uczestniczą w życiu społecznym i politycznym, wygłaszając opinie i biorąc udział w wydarzeniach, które ujawniają ich przekonania.

Powyższe zainteresowanie przekłada się na wzrost zainteresowania trudnymi normatywnymi pytaniami: czy dopuszczalne jest, aby sędziowskie przekonania wpływały na sposób orzekania, czy też jest to wykluczone przez charakter rozumowań prawniczych i zasadę bezstronności? Czy sędzia, który miałby orzekać na podstawie prawa sprzecznego z jego przekonaniem ma obowiązek wyłączyć się ze sprawy, ponieważ budzi to wątpliwości co do jego bezstronności? Czy może niezbędne są szczególne rozwiązania prawne o charakterze klauzuli sumienia, które nie tyle nałożą na niego obowiązek wyłączenia się, ile przyznają mu takie upraw-

⁴ A. Scalia, *Mullahs of the West: Judges as Moral Arbiters*, Warsaw 2009, s. 28.

⁵ J. Keane, *Monitory Democracy?*, [w:] S. Alonso, J. Keane, W. Merkel (red.), *The Future of Representative Democracy*, Cambridge 2011, s. 212 i n.

⁶ W. Sadurski, *Poland's Constitutional Breakdown*, Oxford 2019, *passim*.

nienie? Czy w sytuacji braku takich możliwości sędzia ma prawo do nieposłuszeństwa wobec prawa jako zawodowego odpowiednika obywatelskiego nieposłuszeństwa? Czy dopuszczalne jest publiczne ujawnianie tych przekonań i manifestowanie ich w swoim zachowaniu podczas pełnienia służby sędziowskiej, np. na rozprawie? Czy dopuszczalne jest publiczne ich ujawnianie i manifestowanie poza służbą, w szczególności poprzez udział w debacie publicznej? W związku z problemami, które wynikają z każdego z tych pytań, należy poczynić trzy obserwacje.

Po pierwsze, znaczna część tej problematyki nie jest nowa w filozofii prawa. W szczególności podejmowano ją na gruncie tych teorii, które koncentrowały się na sądowym stosowaniu prawa. Niejednokrotnie zajmowały one stanowisko co do roli przekonań sędziego w orzekaniu. Po drugie, nowością w obecnej refleksji jest poszukiwanie bardziej systematycznego podejścia, które mogłoby objąć całość tej problematyki i dzięki temu stanowić intelektualną podstawę spójnych rozwiązań instytucjonalnych. Po trzecie, źródłem takiego systematycznego podejścia może być pojęcie integralności zawodowej, które ma swoją – wnikliwie opisaną przez P. Kaczmarka – tradycję na gruncie teorii etycznych oraz etyki zawodowej⁷. W tym celu musiałyby jednak zostać odniesione do etyki sędziowskiej.

Powyższe obserwacje wyznaczają strukturę dalszych rozważań. Na najbardziej ogólnym poziomie zmierzać będą one do wykazania, że integralność sędziowska jest czymś, o co powinniśmy się troszczyć, a w konsekwencji jej zachowanie uczynić przedmiotem rozwiązań normatywnych i instytucjonalnych. Jest tak ze względu na specyfikę roli sędziego związaną ze sprawowaniem władzy. Będę argumentował, że zachowanie sędziowskiej integralności leży w interesie nas wszystkich, a zatem ma publiczny charakter. Rozwiązania normatywne i instytucjonalne należy temu podporządkować i oddzielić od takich, które nastawione są na bardziej prywatne podejście. Zarazem jednak tradycja posługiwania się pojęciem integralności bardziej pozwala nam pewne problemy zidentyfikować niż rozwiązać. W znacznej mierze ma ono więc obecnie wartość heurystyczną i uczynienie z niej pojęcia normatywnego jest wyzwaniem. Dzieje się tak dlatego, że zawiera ono w sobie paradoksy.

Podmiotowość sędziego a zagrożenie podwójnej instrumentalizacji

Można zaryzykować twierdzenie, że problem podmiotowości sędziego został relatywnie późno dostrzeżony w filozofii prawa. Wymagało to bowiem wyjścia

⁷ P. Kaczmarek, *Dystans do roli w zawodzie prawnika*, Warszawa 2019, s. 21 i n.

poza spór prawo natury–pozytywizm prawniczy, które koncentrując się na problemach natury prawa oraz związanych z tym ujęciach jego obowiązywania, raczej nie dostrzegały sędziego jako podmiotu, którego przekonania pozostawałyby w relewantnej prawnie relacji do jego roli w systemie prawnym. Nie oznacza to oczywiście, że kwestie te były w ogóle wykluczone z pola widzenia tych teorii. Ujmowane były jednak zazwyczaj jako problem sumienia, a więc przede wszystkim zdolności do rozpoznania dobra w działaniu, w tym także zastosowaniu prawa. Sądy formułowane na jego podstawie opierały się na obiektywnym poznaniu wartości (tzw. syndereza – prasonie), a więc pojmowane były jako prawdziwe lub fałszywe. Mogły być więc błędne, ale nie były relatywne w takim sensie, w jakim bywają przekonania. Dzięki obiektywnej podstawie mogły przekładać się na formułowanie sądów dotyczących obowiązywania prawa, a przez to zapewnione była zgodność działania sędziego z jego sumieniem. W pierwszej kolejności była to jednak problematyka moralna, a nie prawna⁸.

pozytywizm prawniczy odwrotnie – nie dostrzegał prawnej doniosłości sądów sumienia. Nie oznacza to jednak, że odmawiał im charakteru moralnego i nie widział możliwości motywowanego moralnie nieprzestrzegania prawa. Niezależnie jednak, czy takie działanie ujmowalibyśmy jako wynikające z obiektywnych sądów sumienia czy bardziej relatywnych przekonań, to musiałoby być ono oceniane jako niezgodne z prawem. Pozostawało więc poza zainteresowaniem teorii prawa i pozostawione było filozofii moralności. Jeśli na gruncie pozytywizmu dostrzegano już doniosłość sumienia sędziowskiego w orzekaniu, to rozumiano je raczej w kategoriach moralnej pewności w kwestii dowodowych i co do ustalonych faktów. Jest to spójne z wyłączeniem ocen moralnych z poznania prawa, a zarazem pozwalało zachować tradycyjną formułę przysięgi sędziowskiej „orzekania zgodnie z sumieniem”. W ten sposób pojmowana jest ona często dziś w prawie dowodowym.

Sędzia jako podmiot posiadający przekonania, które mogą rodzić pytania o ich stosunek do orzekania i wymogów instytucjonalnych wynikających z pełnionej przez niego funkcji wyraźniej pojawia się w filozofii prawa tzw. trzeciej drogi. Przykładowo w prekursorskim dla wyjścia poza spór prawa natury i pozytywizmu prawniczego realizmie prawnym podstawy do tego tworzy pogląd o prawnym niezdecydowaniu orzeczeń sądowych. Nie są one bowiem dedukowane z reguł prawnych, a na ich treść wpływa na zasadzie związków przyczynowych wiele społecznych czynników. Znając przekonania sędziego, można przewidywać sposób rozstrzygnięcia przez niego spraw, choćby on sam nie kierował się nimi bezpośrednio

⁸ Na temat wieloznaczności pojęcia sumienia w kontekście prawnym, zob. J. Zajadło, *Sumienie sędziego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017, 4, s. 31 i n.

lub nie zdawał sobie z tego sprawy. W konsekwencji realizm prawny zawierał spory potencjał krytyczny ujawniający permanentne zagrożenie, że sędziowie będą instrumentalizować prawo przez orzeczenia. Realizować będą oni bowiem przy ich pomocy przede wszystkim cele wynikające z własnych przekonań, np. polityczne, ekonomiczne czy religijne i jedynie mniej lub bardziej skutecznie dobierać do nich uzasadnienia prawne. Uświadamiając sobie ten fakt, sędziowie mogą dystansować się wobec własnych przekonań i zachować powściągliwość w orzekaniu⁹.

Innym przykładem może być filozofia G. Radbrucha w późnym okresie jego twórczości, który zwraca uwagę na zagrożenie odwrotne, tj. instrumentalizacji sędziego przy pomocy prawa. W okresie przedwojennym twierdził on, że spór między różnymi pojęciami obowiązywania prawa jest w zasadzie nierozstrzygalny, ale niewątpliwie rola zawodowa sędziego polega na stosowaniu prawa, a nie jego ocenianiu¹⁰. Wbrew pozorom w swojej późnej twórczości nie zmienia on swojego poglądu na samo pojęcie obowiązywania, wyraźnie natomiast twierdzi, że sędziowie mają obowiązek oceniania prawa, tj. jego sprawiedliwości i w rażących przypadkach odmowy jego zastosowania. Ich przekonania co do niesprawiedliwości prawa muszą być uwzględniane w orzekaniu, choć w zakresie ograniczonym jedynie do wyjątkowych czy kwalifikowanych sytuacji będą prowadzić do odmowy stosowania przepisów. Podmiotowość sędziego i jego przekonania pełnią więc ważną funkcję gwarancyjną. Odmienna sytuacja czyniłaby sędziów bezbronnymi wobec chęci wykorzystania ich jako narzędzia czynienia zła¹¹.

Obydwa ujęcia, które można zaliczyć do prekursorskich, gdy chodzi o filozofię prawa trzeciej drogi, zwracają uwagę na dwa niebezpieczeństwa, tj. po pierwsze, instrumentalizacji prawa przez samych sędziów do realizacji własnych przekonań, jeśli będą one traktowane jako główne źródło treści orzeczeń i nie będzie się ich w jakiś sposób powściągać. Po drugie, instrumentalizacji sędziów przy pomocy prawa, jeśli w ogóle wyeliminuje się jakikolwiek wpływ przekonań sędziów na orzekanie. Wówczas ich podmiotowość zostaje bowiem wykluczona z procesu stosowania prawa, a przecież to, że sędziowie podejmują rzeczywiste decyzje pełni funkcje gwarancyjne. Prowadzi to do wniosku, że u progu rozwoju filozofii prawa trzeciej drogi istniało wiele argumentów za tym, że ani nie należy wyłączać sędziowskich przekonań z orzekania, ani się na nich opierać. Pogodzenie tych dwóch sprzecznych kierunków stało się oczywiście wyzwaniem, któremu m.in. próbowano sprostać przy pomocy pojęcia integralności.

⁹ Zob. A. Dyrda, *Realizm prawniczy a pozytywizm prawniczy*, AVANT 1/2018, s. 55 i n.

¹⁰ G. Radbruch, *Filozofia prawa*, Warszawa 2009, s. 92–93.

¹¹ Ibidem, s. 249.

Przekonania sędziego i integralność w ujęciu Ronalda Dworkina

Najbardziej zanana i rozległa próba poradzenia sobie z ambiwalentną rolą sędziowskich przekonań w orzekaniu przy pomocy pojęcia integralności należy do R. Dworkina. Oczywiście nie ma możliwości omówienia tutaj tej dobrze znanej teorii. Należy jednak przytoczyć te jej twierdzenia, które pokazują rolę przekonań sędziowskich w orzekaniu. Autor rozumie to pojęcie w najbardziej prosty sposób charakterystyczny dla tradycji anglosaskiej, tj. zgodność działania z przekonaniem, wykluczające działanie w sposób arbitralny. Ten prosty sens indywidualnej integralności moralnej przenosi jednak na poziom wspólnoty politycznej i twierdzi, że również ona powinna działać w sposób najbardziej zgodny z własnymi przekonaniem, które w jej przypadku zawarte są w zasadach stanowiących jej normatywną podstawę i przesądzających o jej tożsamości. Zakłada więc personifikację wspólnoty, choć nie przypisuje jej metafizycznego bytu. W konsekwencji wspólnota może posiadać własne zasady, odrębne i inne niż przekonania jej obywateli i urzędników – w tym sędziów – jako jednostek. Może je zatem realizować w sposób integralny lub nie¹².

Obok integralności moralnej sędziego, która w punkcie wyjścia nie różni się od integralności każdego obywatela, istnieje więc również integralność polityczna. Manifestuje się ona w działalności wspólnoty poprzez legislację oraz orzecznictwo sądowe. Wszyscy urzędnicy wspólnoty, w tym przede wszystkim sędziowie, pojmowani są jako jej swego rodzaju pełnomocnicy i w konsekwencji mają obowiązki wynikające z zasad tej wspólnoty. Obok indywidualnej integralności moralnej nałożone są zatem na sędziów również obowiązki wynikające z kolektywnej integralności politycznej. Obowiązki te mają osobisty charakter i zarazem specjalny oraz wzajemny. Są więc obowiązkami wobec każdego innego obywatela konkretnej wspólnoty. Osobisty charakter nie powoduje jednak, że ich przyjęcie na siebie jest dobrowolnym zobowiązaniem i wynika np. z przysięgi. Są to bowiem obowiązki kolektywne wymagane we wspólnocie niezależnie od woli podmiotu¹³.

W konsekwencji integralność polityczna sędziego nie jest włączona do jego integralności moralnej tylko dlatego, że przyjął on na siebie określoną rolę zawodową. Zasady wspólnoty nie muszą stać się więc częścią jego indywidualnych przekonań. Można powiedzieć, że integralność indywidualna i integralność instytucjonalna pozostają oddzielone od siebie. R. Dworkin argumentuje jednak, że rozdział ten nie pokrywa się z podziałem na sferę moralną i polityczną, ponieważ

¹² R. Dworkin, *Imperim prawa*, Warszawa 2006, s. 167–168, 173.

¹³ *Ibidem*, s. 176, 190–192, 200 i n.

integralność instytucjonalna łączy życie moralne i polityczne. Tworzy ona pewne kontinuum (od zasad moralnych do wytycznych polityki), co pozwala moralnie odczytywać instytucje, o ile opierają się one na zasadach. Wydaje się, że pozwala to uzasadnić, że jest ona tak samo ważna, a być może nadrzędna nad integralnością indywidualną. W określonych przypadkach rola zawodowa wymaga podporządkowania przekonań sędziego moralności instytucjonalnej. Co ciekawe, pozostawia jednak przestrzeń dla uwzględniania ich w orzekaniu, a więc wyraża troskę także o integralność indywidualną.

Na poziomie bardziej szczegółowym integralność w orzekaniu wymaga postawy interpretacyjnej. Oznacza to, że jest dynamiczna i zachęca do poszukiwań właściwego rozstrzygnięcia sprawy. Przekonania sędziego, a w szczególności jego indywidualna koncepcja prawa, może ukierunkowywać te poszukiwania, ponieważ przekonania zawsze współkształtują poznanie. Aby naleźć swój wyraz w orzeczeniu, muszą jednak przejść test odpowiedniości, tj. być do pogodzenia z zasadami wyrażonymi w dotychczasowej praktyce instytucjonalnej wspólnoty. R. Dworkin podkreśla przy tym, że sam próg odpowiedniości jest również kwestią interpretacyjną i w pewnym stopniu jest zależny od przekonań sędziego. Różni sędziowie mogą więc odmiennie się na te kwestie zapatrywać. Muszą jednak zawsze taki test przeprowadzić, a następnie poszukiwać najlepszej interpretacji. Oznacza to że integralność w orzekaniu odrzuca zarówno swobodne wyrażanie własnych przekonań normatywnych przez sędziego, jak i bycie przez niego niewolnikiem tekstów – biernym kontynuatorem dotychczasowej praktyki, tj. realizatorem decyzji innych organów. Jeśli jego interpretacje będą bezpośrednio wynikać z jego substancjalnych przekonań, to będzie on działał w złej wierze i tak naprawdę nie będzie uczestniczył w praktyce prawniczej. Jeśli natomiast zrezygnuje całkowicie ze swoich przekonań, to odpuści zaangażowanie w praktykę i będzie polegał tylko na intencjach innych podmiotów, wyrażonych w ich poprzednich decyzjach¹⁴.

Paradoksy pojęcia integralności

Na podstawie powyższej rekonstrukcji, oczywiście znacznie upraszczającej, można powiedzieć, że problem roli przekonań sędziowskich ma dwie płaszczyzny – indywidualną i instytucjonalną. Dbanie tylko o integralność na pierwszej płaszczyźnie oznacza kierowanie się wyłącznie swoimi przekonaniami i w konsekwencji jest destrukcyjne dla integralności instytucji, prowadzi do arbitralności w pełnieniu

¹⁴ Ibidem, s. 221, 231–239, 250, 257, 261.

ról zawodowych itp. Natomiast nacisk wyłącznie na obowiązek dbania o integralność instytucji musiałby prowadzić do rezygnacji z przekonań i czegoś, co można określić jako przyjmowanie prawa jako osobistej moralności. Płaszczyzny te tworzą zarazem przestrzeń do tego, co wcześniej nazwaliśmy zagrożeniem podwójnej instrumentalizacji – prawa przez sędziego i sędziego przy pomocy prawa.

Oryginalność teorii R. Dworkina polega m.in. na tym, że nie wymaga rezygnowania przez sędziego z przekonań ze względu na moralność instytucjonalną. Przyznaje tej ostatniej jednak nadrzędność. Prowadzi to do sytuacji, gdy przekonania sędziowskie mogą być uwzględniane w praktyce orzeczniczej o tyle, o ile w gruncie rzeczy mieszczą się w porządku prawnym (przekraczają próg odpowiedzialności). Wykluczone są te przekonania, które nie mieszczą się w konsensusie instytucjonalnym. Ich status jest czysto prywatny i muszą one ustąpić w przypadku konfliktu z moralnością instytucjonalną.

Należy na tym tle zauważyć następujące kwestie. Przede wszystkim, pojęcie integralności jawi się w tym kontekście jako nieco paradoksalne, ponieważ zakłada zgodność przekonań i działania, ale możemy przy jego pomocy wykazać, że może między nimi istnieć więcej konfliktów, niż mogłoby się pierwotnie wydawać. Mało tego: doskonała integralność podmiotu oraz instytucji są trudne do wyobrażenia. Z jednej strony cenimy ludzi integralnych, ze względu na ich uczciwość i zaangażowanie w wartości, z drugiej jednak, gdy wyobrazimy sobie człowieka doskonale integralnego, to budzi to nasze wątpliwości. Osoba taka kieruje się bowiem hierarchią wartości we wszystkim co robi i nie ma w swoim działaniu wątpliwości. Może nawet kojarzyć nam się z fundamentalistą, który jest zawsze niezachwiany w swoich przekonaniach i postawach. Czujemy, że podmiot powinien dostrzegać konflikty moralne, przeżywać dylematy i uzgadniać swoje przekonania z doświadczeniem moralnym.

Ale integralność w działaniu zakłada spójność przekonań. Oczywiście nie oznacza to, że są one niezmiennie, ponieważ – jak była już mowa – integralność to dynamiczny i interpretacyjny ich charakter. Wymaga ona zaangażowania moralnego przez rozpoznanie konfliktu i znalezienia jego najlepszego rozwiązania. Jeśli jednak integralność ma się manifestować w działaniu, to powstaje pytanie, na ile powinniśmy ujawniać istnienie tego typu konfliktów. Przykładowo, jeśli przeżywamy rozterkę związaną ze spełnieniem prośby przyjaciela o pomoc, ale działanie, którego od nas oczekuje byłoby wbrew naszym przekonaniom, to czy gdy ostatecznie podporządkujemy te przekonania lojalności wobec przyjaciela, powinniśmy nasze trudności z podjęciem decyzji ujawnić? Jeszcze wyraźniej widać to w działaniu instytucji, gdzie zaufanie do określonych organów opiera się na założeniu ich integralności. Ujawnianie wewnętrznych konfliktów i rozterek

często postrzegane jest jako podważające zaufanie do spójności ich działań i dostatecznego ich uzasadnienia¹⁵.

Możliwość podejścia systematycznego

W obliczu nieco paradoksalnego charakteru integralności nie jest więc zaskoczeniem np., że uzasadnienia sądowe nie przedstawiają rzeczywistych procesów decyzyjnych, a w szczególności przebiegu narady, podczas której ustalono treść orzeczenia. Z jednej strony wydaje się to naturalne, ponieważ orzeczenie powinno jawić się jako decyzja podjęta w zgodzie z wymogami integralności, z drugiej natomiast ujawnienie wszystkich konfliktów towarzyszących jego wydaniu może dawać podstawy do jej kwestionowania. W konsekwencji J. Soeharno twierdzi, że integralność sędziowska nie może być utożsamiana z transparentnością¹⁶. Odpowiedzialność instytucji wobec obywateli wymaga raczej manifestowania integralności niż integralności doskonałej. Można jednak zauważyć, że jeśli ma być ona pojmowana jako zgodność działania z przekonaniem, to ukrycie tych ostatnich – lub przynajmniej ich części w sytuacji konfliktowej – uniemożliwia ocenę, na ile jej wymogi są spełnione. Integralność jedynie manifestująca się w działaniu łatwo może być sprowadzane do jego spójności, a w ostateczności do poszanowania zasady równości wobec prawa. To natomiast byłoby jej znaczne zubożenie.

Dlatego obecnie jednym z kluczowych zagadnień normatywnych i instytucjonalnych dotyczących integralności jawi się nie to, w jaki sposób przekonania sędziowskie spełniające próg moralności instytucjonalnej mogą ukierunkować orzekanie, lecz czy i w jaki sposób ujawniać konflikty wynikające zarówno z tych przekonań, jak i tego progu nie spełniających przekonań określonych powyżej jako prywatne. Oznacza to potrzebę bardziej systematycznego podejścia, co czyni koniecznym rozszerzenie problematyki integralności ze sfery orzeczniczej (*judicial decision-making*) także na zachowania sędziowskie w sferze pozaorzeczniczej, w szczególności w życiu prywatnym i sferze publicznej (*judicial conduct*)¹⁷. Ta ostatnia jest bowiem obszarem istotnym z punktu widzenia integralności indywidualnej sędziego, a problem transparentności wynika przecież w znacznej mierze z niejasnej relacji między przekonaniem sędziego a moralnością instytucjonalną. W celu uproszczenia rozważań ograniczmy dalsze uwagi dotyczące sfery

¹⁵ P. Nieuwenburg, *The Integrity Paradox*, "Public Integrity" 2007, 3, s. 213–224.

¹⁶ J. Soeharno, *The Integrity of the Judge. Philosophical Inquiry*, Surrey 2009, s. 70–71.

¹⁷ *Ibidem*, s. 77 i n.

pozaorzecznicy do komunikacji sędziego w sferze publicznej, choć *de facto* obejmuje ona wiele innych zachowań, np. w życiu prywatnym¹⁸.

Biorąc to pod uwagę, można zaproponować podejście bardziej systematyczne, uwzględniające również sposoby praktyczne uwzględniania sędziowskich przekonań w działaniu instytucjonalnym i zachowaniu pozainstytucjonalnym. Opiera się ono na rozróżnieniu trzech sytuacji występujących na dwóch płaszczyznach.

Pierwsza sytuacja ma miejsce, gdy zgodnie z postulatami wynikającymi z wymogów integralności dany porządek prawny w pełni instytucjonalizuje rolę przekonań sędziowskich w orzekaniu i traktując je jako ważny element własnych instytucji, np. jako gwarancję prawa do sądu lub zasadę wymiaru sprawiedliwości¹⁹, odwołując się np. do postulatu „orzekania zgodnie z sumieniem”. W przypadkach konfliktu w sferze orzeczniczej sędziowie mają różne możliwości interpretacyjne, a w ostateczności mogą odmówić zastosowania określonych przepisów, gdy jest to uzasadnione argumentami znajdującymi oparcie w samym porządku (argumenty konstytucyjne). Jeśli do tego nie dojdzie, mogą ujawnić konflikt i swoją niezgodę na jego określone rozwiązanie przy pomocy zdania odrębnego, które oczywiście w pewnym sensie stanowi część orzeczenia, ale zarazem pełni funkcje pozaorzecznicze²⁰.

Druga sytuacja znajduje się na przeciwnym biegunie i występuje, gdy w danym porządku prawnym brak jest jakichkolwiek instytucjonalnych rozwiązań chroniących sędziowskie przekonania w sytuacji ich konfliktu z obowiązkami wynikającymi z tego porządku. Możliwe jest wówczas jedynie albo całkowite mu podporządkowanie, albo działanie poza nim. Formami takiego działania są w sferze orzeczniczej tzw. sędziowskie nieposłuszeństwo²¹, a w sferze pozaorzeczniczej aktywność, którą moglibyśmy określić jako protest. Można powiedzieć, że jest to sytuacja doskonale integralnych instytucji, które wykluczają wszelkie spory lub określone rodzaje sporów. Nie chcąc rezygnować z indywidualnej integralności, sędzia może być wówczas zmuszony do działania poza tym porządkiem.

Trzecia sytuacja ma charakter pośredni. Występuje ona, gdy dany porządek uznaje, że przekonania sędziowskie zasługują na ochronę jako wartość prawna, ale nie jako zasada orzekania, lecz jako związana przede wszystkim z prawami samych sędziów. Chodzi więc o przekonania, które nie spełniają prognozy odpowiedniości

¹⁸ M. Laskowski, *Uchybienie godności urzędu sędziego jako podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej*, Warszawa 2019, s. 328 i n.

¹⁹ M. Smolak, *Integralność*, [w:] P. Skuczyński, S. Sykuna (red.), *Leksykon etyki prawniczej. 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2013, s. 179.

²⁰ M. Wojciechowski, *Spory sędziowskie. Zdania odrębne w polskich sądach*, Gdańsk 2019, s. 63 i n.

²¹ M. Pilich, *Disobedience of Judges as a Problem of Legal Philosophy and Comparative Constitutionalism: A Polish Case*, „Res Publica. A Journal of Moral, Legal and Political Philosophy” 2021, *passim*.

i w związku z tym mogą być chronione jedynie jako „prywatne”. Typowym rozwiązaniem znajdującym w takich przypadkach zastosowanie jest klauzula sumienia, która pozwala odmówić ze względu na wewnętrzny konflikt dokonywania określonych czynności. W odniesieniu do sędziów oznaczałoby to np. możliwość wyłączenia się ze sprawy²². W sferze pozaorzeczniczej polegałoby natomiast na publicznym wyrażaniu krytyki określonych rozwiązań prawnych i praktyki prawniczej, w której sędzia na co dzień uczestniczy²³. Z punktu widzenia pojęcia integralności można powiedzieć, że tego typu rozwiązania mają na celu ochronę integralności indywidualnej kosztem integralności instytucji.

	Brak instytucjonalizacji	Instytucjonalizacja na zewnątrz	Instytucjonalizacja wewnątrz
Orzekanie (judicial decision-making)	Nieposłuszeństwo sędziowskie	Klauzula sumienia	Uzasadniona odmowa stosowania
Zachowanie (judicial conduct)	Protest	Krytyka obywatelska	Zdanie odrębne

Powyższa tabela dodatkowo porządkuje te rozróżnienia. Zauważyć można, że przy pomocy podejścia systematycznego wyraźniej widoczna staje się sytuacja pośrednia, którą można określić jako zewnętrzne sposoby instytucjonalizacji przekonań sędziowskich. Jest ona związana z wieloma trudnościami. Często rozpatruje się je w relacji do zasady bezstronności sędziego, która zdaje się możliwa do zinterpretowania jako normatywna emanacja integralności instytucjonalnej sądownictwa. Wyklucza ona bowiem takie argumenty i sposoby komunikowania (a także zachowania i relacje), które nie mieszczą się w pojęciu stosowania prawa (nie przekraczają progu odpowiedniości) i oznaczałyby wpływ niedozwolonych czynników pozaprawnych na rozstrzygnięcia.

W przypadku możliwości odmowy orzekania przez sędziego ze względu na jego wewnętrzny konflikt (sprzeciw sumienia) wskazuje się, że rozwiązanie takie w gruncie rzeczy sprzyjałoby bezstronności²⁴. Jeśli bowiem orzekanie w określonego rodzaju sprawach wiązałoby się z działaniem sędziego wbrew najważniejszym dla niego przekonaniom, to oznaczałoby zarazem niemożność zachowania indywidualnej integralności. Nie jest jednak do końca jasne, dlaczego brak integralności

²² G. Maroń, *Integralność religijna sędziego oraz argumentacja religijna sędziego w amerykańskim procesie orzecznym*, Rzeszów 2018, s. 187.

²³ M. Wróblewski, *Granice ekspresji i wypowiedzi sędziego – zarys problemu*, „Krajowa Rada Sądownictwa” 2017, 1, s. 29 i n.

²⁴ G. Maroń, *Integralność...*, s. 206.

musiałby prowadzić do braku bezstronności. Zapewne chodziłoby o takie sytuacje, gdy przekonania sędziego są w jego ocenie tak silne, że uniemożliwiają mu zachowanie bezstronności subiektywnej. Obecnie porządki prawne przewidują możliwość wyłączenia się ze sprawy raczej jedynie w sytuacjach oczywistej niemożności zachowania bezstronności lub wątpliwości w tym zakresie, które ocenia się według obiektywnych kryteriów²⁵. Można sobie jednak wyobrazić taką interpretację instytucji wyłączenia sędziego, która umożliwiałaby wycofanie się ze sprawy „na żądanie”. Nie tyle więc rozszerzyłoby to rozumienie bezstronności, ile zmieniało funkcję wyłączenia z rozwiązania chroniącego bezstronność, a więc integralność instytucjonalną na rozwiązanie stanowiące wyłączenie światopoglądowe, czyli chroniące integralność indywidualną, ze wszystkimi tego wadami i zaletami.

Co ciekawe, ten sposób rozumowania potwierdza tendencja do zawężającego interpretowania bezstronności w kontekście publicznego krytykowania przez sędziów prawa i orzecznictwa. Przykładowo, w słynnym rozstrzygnięciu amerykański federalny Sąd Najwyższy uznał, że skierowany do nich zakaz „wypowiadania swoich poglądów na sporne kwestie prawne lub polityczne” nie jest legitymizowany zasadą bezstronności. W tym celu Sąd wyróżnił trzy znaczenia bezstronności. Po pierwsze, można ją rozumieć jako brak uprzedzeń wobec którejkolwiek ze stron. W konsekwencji prawo musi tak samo stosowane wobec każdego. Po drugie, jako brak przyjęcia określonego poglądu prawnego, a więc gwarancja, że strony mają taką samą szansę przekonać sędziego do swojego stanowiska w sprawie. Po trzecie, można wreszcie rozumieć bezstronność jako otwartość polegającą nie tyle na tym, że sędzia nie może posiadać poglądów prawnych, ale na tym, iż jest gotów dać się stronom przekonać do poglądów przeciwnych²⁶. Można na tym tle zadawać pytanie, jak wielka musiałaby być siła sędziowskich przekonań, aby uniemożliwić mu bycie otwartym na argumenty zmierzające do wykazania słuszności poglądu z nimi sprzecznego.

Widać więc, że jedną z podstawowych trudności tego typu instytucjonalizacji sędziowskich przekonań jest oparcie ich na tej samej podstawie pojęciowej, a w konsekwencji i normatywnej, o ile oczywiście miałyby one być wiązane np. z zasadą bezstronności. Podobnie można argumentować w odniesieniu do zasad neutralności światopoglądowej państwa czy apolityczności sędziów. Zostaną one jednak w tym miejscu pominięte. Zamiast tego warto sformułować kilka ogólnych uwag

²⁵ Zob. W. Jasiński, *Bezstronność sądu i jej gwarancje w polskim procesie karnym*, Warszawa 2009; R. Reiwer, *Wyłączenie sędziego w procesie cywilnym*, Warszawa 2016.

²⁶ *Republican Party of Minnesota vs White* z dnia 27 czerwca 2002 roku (536 U.S. 2002). Zob. J. Srokosz, *Sprawa Republican Party of Minnesota v. White jako krok w kierunku zwiększenia upolitycznienia wyborów sędziów w USA?*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2018, 3, s. 51 i n.

dotyczących tego, dlaczego takie trudności są nie do uniknięcia i co może powodować, że wypracowanie spójnego i systematycznego ujęcia integralności sędziowskiej jest niemożliwie.

Krytyka podejścia systematycznego

Przede wszystkim nie do przewyciężenia wydaje się kłopot z rozdzieleniem „prywatnych” i „publicznych” przekonań. Integralność indywidualna wiąże się z wymaganiami, aby takich rozróżnień nie czynić. Natomiast w porządku instytucjonalnym musi być ono dokonane, nawet gdy jest on nastawiony na realizację integralności i z jednej strony uwzględnienie roli przekonań w jego działaniu, np. w orzekaniu, a z drugiej ich ochronę np. poprzez klauzule sumienia czy inne rozwiązania o charakterze wyłączeń światopoglądowych. Brak jest dobrych kryteriów rozdzielenia obydwu rodzajów przekonań. Dla R. Dworkina był nim próg odpowiedzialności, ale warto pamiętać, że uważał on go za kwestię interpretacyjną, a więc zarazem w sposób nieunikniony sporną.

Oczywiście zawsze można odwoływać się do teorii demokratycznego konsensu w rodzaju J. Rawlsa, które oferują takie kryteria oparte nie o zawartość danego porządku prawnego i tożsamość polityczną danej wspólnoty, ale o normatywne kryteria bezstronnego porozumienia między zainteresowanymi. Obarczone one są jednak wadą charakterystyczną dla tego typu ujęć, tzn. wyznaczając zakres liberalnego konsensu, nie proponują rozwiązań dotyczących tego, co na tej granicy lub poza nią się dzieje. W kręgach intelektualnej niezgody na ten konsens proponuje się koncepcje orzekania oparte na agonistyce, a więc uznające, że integralność instytucjonalna w gruncie rzeczy nie jest możliwa bez hegemonii określonej wizji wspólnoty. Sędziowie powinni przede wszystkim zadbać o odideologizowanie swoich przekonań, a następnie bezpośrednio realizować je w orzecznictwie²⁷. Rodzi to przypuszczenie, że w czasach dezintegracji społecznej prawo i sędziowie nie są w stanie jej zapewnić poprzez integralność orzecznictwa.

Następuje więc zwrot w stronę integralności indywidualnej, która realizowana jest w sferze publicznej. Tutaj jednak jednym ze skutków niemożności rozdzielenia „prywatnych” i „publicznych” przekonań jest analogiczny do trudności w zakresie orzekania kłopot z rozdzieleniem takiej pozaorzeczniczej komunikacji sędziów, która jest uzasadnioną krytyką prawa i orzekania, a więc stanowi istotny wkład do debaty demokratycznej, od takiej, która stanowi jedynie ekspresję irrelewant-

²⁷ R. Mańko, *W stronę krytycznej filozofii orzekania. Polityczność, etyka, legitymizacja*, Łódź 2018, *passim*.

nych dla praktyki prawniczej przekonań powiązaną często z emocjonalnością²⁸. Problem nie jest ani trywialny, ani jedynie instytucjonalny czy normatywny. Warto bowiem pamiętać, że – jak już wielokrotnie podkreślano – integralność wymaga postawy interpretacyjnej. R. Dworkin podkreśla, że chodzi tu jednak o konkretny rodzaj interpretacji, tj. konstruktywistyczną. Ma ona charakter twórczy i polega na poszukiwaniu celu danej praktyki społecznej lub jej elementu, który to cel czyni ją wartościową. Jest ona czymś odmiennym niż interpretacja konwersacyjna zmierzająca do zrozumienia intencji mówiącego jako przyczyny wypowiedzianych przez nie słów²⁹.

Komunikacja pozaorzecznicza, szczególnie w warunkach współczesnej kultury, cechującej się tzw. wtórną oralnością³⁰, ma zdecydowanie konwersacyjny charakter, a we wspomnianych warunkach dezintegracji społecznej i konfliktu jeszcze bardziej opiera się ona na założeniach dotyczących intencji mówiącego. Uczestnicząc więc w dwóch różnych praktykach, sędziowie teoretycznie powinni rozdzielać wypowiedzi należące do każdej z nich, ponieważ wiąże się z nimi odmienny rodzaj interpretacji. Jednak takie wyodrębnianie sytuacji, gdy dana osoba wypowiada się raz jako sędzia, a innym razem jako obywatel, jest nie tylko praktycznie nie do zrealizowania i skutkuje czymś, czego zapewne sędziowie by sobie nie życzyli, tj. ocenianiem ich orzeczeń przez pryzmat ich intencji, a właściwie intencji, które im się przypisuje. Jest to również bardzo kłopotliwe z punktu widzenia integralności, ponieważ zamiast łączyć podmiotowość sędziego z prawem, traktując orzekanie jako działanie, angażujące jego przekonania i nakazujące mu przyjmować za prawo również osobistą odpowiedzialność, w imię integralności tworzy się możliwość dystansowania od tego zaangażowania i odpowiedzialności.

Podsumowanie

Powyższe rozważania wskazują z jednej strony na atrakcyjność pojęcia integralności, które może być przydatne szczególnie, gdy orzekanie ujmuje się jako działanie, a więc coś, co angażuje nie poznanie (norm prawnych i faktów sprawy), ale także przekonania. Jest to charakterystyczne dla pewnej linii rozwoju filozofii prawa. Z drugiej strony widoczne jest ograniczone zastosowanie tego pojęcia,

²⁸ Zob. A. Płoszka, *Granice udziału sędziów sądów powszechnych w debacie publicznej. Standard strasburski a regulacja ustawowa*, [w:] A. Bodnar, A. Płoszka (red.) *Wokół kryzysu praworządności, demokracji i praw człowieka. Księga jubileuszowa Profesora Mirosława Wyrzykowskiego*, Warszawa 2020, s. 319 i n.

²⁹ R. Dworkin, *Imperium...*, s. 49 i n.

³⁰ W.J. Ong, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, Warszawa 2011, s. 204 i n.

ponieważ prowadzi do paradoksów jeśli realizować wynikające z niego postulaty w stopniu, który określiliśmy jako integralność doskonałą. Jego ambiwalencja jest także dostrzegalna, gdy systematycznie rozszerzy się jego zastosowanie na sferę pozaorzeczniczych zachowań sędziego. Nie jest więc wykluczone, że jego moc normatywna, dzięki której można by rozwiązać pewne problemy, np. dotyczące roli przekonania sędziego, jest mniejsza, niż wynikałoby z jego intuicyjnej zawartości. Większa natomiast jest jego moc heurystyczna, ponieważ pozwala zidentyfikować podstawowe konflikty dotyczące roli sędziego. Stanowi więc wzorzec, podążając za którym można więc lepiej zrozumieć przyczyny pewnych konfliktów.

Być może bardziej ogólną przyczyną tego jest, że w etyce prawniczej integralność jest pojęciem bardziej zakorzenionym w dyskusjach dotyczących innych zawodów prawniczych, takich jak adwokat czy radca prawny. Jest to efektem tego, że zawody te należą do tradycyjnych wolnych zawodów (profesji), w których wewnętrzna konfliktowość roli zawodowej zasadza się przede wszystkim na tym, iż łączy ona działanie w interesie prywatnym związane z reprezentowaniem klienta i elementy publiczne związane z byciem współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości³¹. Profesjonalizm jako historyczna tradycja intelektualna dotycząca wykonywania wolnych zawodów nastawiony był na integralność między tymi prywatnymi i publicznymi elementami. W przypadku sędziów brak jest elementu prywatnego, a więc rola jest inaczej wewnątrzkonfliktowa. Wymaga bowiem pogodzenia ze sobą wielu zasad i obowiązków o publicznym charakterze³². Stąd przeniesienie pojęcia integralności dobrze zakorzenionego w tradycji profesjonalizmu na grunt służby sędziowskiej nie jest proste.

Bibliografia

- Dworkin R., *Imperium prawa*, Warszawa 2006.
- Dyrda A., *Realizm prawniczy a pozytywizm prawniczy*, „AVANT” 2018, 1.
- Green L., *Law and the Role of a Judge*, [w:] K.K. Ferzan and S.J. Morse (red.), *Legal, Moral, and Metaphysical Truths*, Oxford 2016.
- Jasiński W., *Bezstronność sądu i jej gwarancje w polskim procesie karnym*, Warszawa 2009.
- Kaczmarek P., *Dystans do roli w zawodzie prawnika*, Warszawa 2019.

³¹ Najszerzej znanym tego wyrazem jest sformułowanie preambuły do amerykańskich *Model Rules of Professional Conduct*, według którego „A lawyer, as a member of the legal profession, is a representative of clients, an officer of the legal system and a public citizen having special responsibility for the quality of justice”.

³² Przykładowo L. Green wyróżnia trzy elementy roli sędziego: obowiązek stosowania prawa, obowiązek rozwijania prawa oraz obowiązek ochrony prawa, zob. L. Green, *Law and the Role of a Judge*, [w:] K.K. Ferzan and S.J. Morse (red.), *Legal, Moral, and Metaphysical Truths*, Oxford 2016.

- Keane J., *Monitory Democracy?*, [w:] S. Alonso, J. Keane, W. Merkel (red.), *The Future of Representative Democracy*, Cambridge 2011.
- Laskowski M., *Uchybienie godności urzędu sędziego jako podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej*, Warszawa 2019.
- Mańko R., *W stronę krytycznej filozofii orzekania. Polityczność, etyka, legitymizacja*, Łódź 2018.
- Maroń G., *Integralność religijna sędziego oraz argumentacja religijna sędziego w amerykańskim procesie orzecznictwym*, Rzeszów 2018.
- Nieuwenburg P., *The Integrity Paradox*, "Public Integrity" 2007, 3.
- Ong W.J., *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, Warszawa 2011.
- Pilich M., *Disobedience of Judges as a Problem of Legal Philosophy and Comparative Constitutionalism: A Polish Case*, "Res Publica. A Journal of Moral, Legal and Political Philosophy".
- Płoszka A., *Granice udziału sędziów sądów powszechnych w debacie publicznej. Standard strasburski a regulacja ustawowa*, [w:] A. Bodnar, A. Płoszka (red.) *Wokół kryzysu praworządności, demokracji i praw człowieka. Księga jubileuszowa Profesora Mirosława Wyrzykowskiego*, Warszawa 2020.
- Radbruch G., *Filozofia prawa*, Warszawa 2009.
- Reiwer R., *Wylączenie sędziego w procesie cywilnym*, Warszawa 2016.
- Sadurski W., *Poland's Constitutional Breakdown*, Oxford 2019.
- Scalia A., *Mullahs of the West: Judges as Moral Arbiters*, Warsaw 2009.
- Smolak M., *Intergralność*, [w:] P. Skuczyński, S. Sykuna (red.), *Leksykon etyki prawniczej. 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2013.
- Soeharno J., *The Integrity of the Judge. Philosophical Inquiry*, Surrey 2009.
- Srokosz J., *Sprawa Republican Party of Minnesota v. White jako krok w kierunku zwiększenia upolitycznienia wyborów sędziów w USA?*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2018, 3.
- Wojciechowski M., *Spory sędziowskie. Zdania odrębne w polskich sądach*, Gdańsk 2019.
- Wróblewski M., *Granice ekspresji i wypowiedzi sędziego – zarys problemu*, „Krajowa Rada Sądownictwa” 2017, 1.
- Zajadło J., *Sumienie sędziego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017, 4.